

Jacek MOSKWA

Warszawa

## JAN PAWEŁ II WOBEC WARTOŚCI KULTURY

### ABSTRACT Giovanni Paolo II e i valori della cultura

Karol Wojtyła non è stato il primo papa a indirizzare messaggi agli artisti. Altresì non è stato il primo papa dei tempi moderni che ha scritto poesie. Non sbagliamo tuttavia nel dire che sia stato il primo papa contemporaneo artista, stando egli ancora sul trono di San Pietro. Sappiamo che nella sua prima giovinezza recitò nelle rappresentazioni teatrali scolastiche e durante l'occupazione hitleriana fu attore nel Teatro Rapsodico clandestino di Mieczysław Kolarczyk a Cracovia.

Non smise mai di essere poeta. Scrisse versi e drammi quando era studente, seminarista e sacerdote, come anche quando era vescovo e cardinale. Nella sua *Lettera agli artisti* Giovanni Paolo II si rivolge a loro da amico ad amico, mettendo l'arte su un piedistallo e paragonando lo sforzo dell'artista a quello dello stesso creatore.

Il papa chiama gli artisti al dialogo, ricordando che le opere più importanti sono state ispirate dalla religione. Tuttavia è difficile trascurare che questo postulato sia in contraddizione con le correnti culturali contemporanee. Il sacro spesso è relegato all'ombra. Ogni artista sa, soprattutto uno scrittore ne è consapevole, che il male riscuote più successo del bene. *L'Inferno* di Dante è più interessante del Paradiso, satana è il protagonista principale del *Paradiso Perduto* di Milton. Nelle opere del passato il male e la bruttezza dovevano tuttavia contrastare il bene e la bellezza, mostrare la presenza di Dio. Nel frattempo nell'arte contemporanea assieme alla scomparsa della dimensione trascendentale si è creato un vuoto riempito in modo programmatico da valori appesantiti nel segno della negazione. All'orizzonte non vi è più un'alba di bellezza e bene. Soprattutto non vi un Dio personale, il quale è creatore e misura di entrambi.

Applicando a tali opere delle formule di una bellezza, la quale ha la forma dell'amore, ci accorgiamo che non solo non c'è la bellezza e l'amore ma nemmeno

la compassione verso il prossimo. E ancor peggio, non vi è nemmeno la forma. In questo senso non solo la *Lettera agli artisti*, ma l'intero insegnamento di Giovanni Paolo II è una forte voce d'opposizione nei confronti di ciò che accade nella cultura contemporanea.

**ABSTRACT** John Paul II position toward the values of culture

Karol Wojtyła was not the first pope to direct a message to the people of art. John Paul II also was not the first pope of modern times to write poems. We will not fall into error by saying that as the first contemporary pope he was an artist and that he remained one also as the head of the Holy See. It is a known fact that he performed as an actor on the stage in theatrical school productions and that he was an actor of Mieczysław Kolarczyk's underground Rhapsodic Theatre in Kraków during the Nazi occupation.

He never ceased to be a poet. He wrote poems and dramatic works during his years as a student, seminarian and priest, as a bishop and cardinal. In his *Letter to the artists* John Paul II addresses the artists as a peer addressing his peers by setting art on a pedestal and by comparing the toil of the artist to the work of God himself.

The pope calls the people of art to dialogue by reminding them that the most important works of art were inspired by religion. One can hardly overlook the fact that this postulate is contrary to the trends of contemporary culture. The sphere of sacrum is frequently in a state of withdrawal. Every artist, especially if he is a writer, knows that evil is frequently more spectacular than good. Dante's *Inferno* is more interesting than the *Paradiso*. It is Satan who is the protagonist of Milton's *Paradise Lost*. However, in the works of the past, evil and ugliness were supposed to be in contrast with goodness and beauty and they were used to demonstrate God's presence. Whereas in modern art, the void caused by the decline of its transcendent dimension is programmatically filled with such values that are marked with the sign of negation. The dawn of beauty and goodness is no longer to be seen on the horizon. It is the absence of the personal God that is particularly felt – of God who is the maker and measure of both values.

When we apply the statement about beauty which is the shape of love to these works we notice that there is neither beauty nor love in them. There is neither compassion toward another human being in these works as well. What is even worse, there is even no form in these works. In this sense not only the *Letter to the artists*, but also John Paul II's entire body of teaching is a firm expression of opposition toward that which is happening with modern culture.

**Słowa kluczowe:** nauczanie papieskie, kultura, Jan Paweł II

**Key words:** papal teaching, culture, John Paul II

**Parole chiavi:** magistero papale, cultura, Giovanni Paolo II

[...] *Bo piękno na to jest, by zachwycalo*

*Do pracy – praca, by się zmartwychwstało*

C.K. Norwid, *Promethidion: Bogumił*

Te słowa Cypriana Kamila Norwida, polskiego poety romantycznego z XIX w., który zmarł w paryskim przytułku dla nędzarzy i został pochowany we wspólnym grobie, ale wywarł wielki wpływ na wielu myślicieli własnej ojczyzny, także na Karola Wojtyłę, Jan Paweł II cytuje w swoim *Liście do artystów* z 1999 r.

Nie był on pierwszym papieżem, który kierował posłanie do ludzi sztuki. W XX w. uczynił to np. Paweł VI. Do artystów zwracał się także Sobór Watykański II w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*. Jan Paweł II nie był też pierwszym papieżem czasów nowożytnych, który pisał wiersze. W roku 1887 opublikowano utwór *Ars Photographica*, napisany przez Leona XIII pod wpływem sesji zdjęciowej z jego udziałem.

Nie pomylimy się jednak, mówiąc, że Jan Paweł II jako pierwszy współczesny papież był artystą, pozostając nim także na tronie św. Piotra. Wiemy, że we wczesnej młodości występował jak aktor w szkolnych przedstawieniach. Później nastąpił epizod jeszcze bardziej znamienity. Podczas hitlerowskiej okupacji Polski Karol Wojtyła był – tu w Krakowie – aktorem podziemnego Teatru Rapsodycznego Mieczysława Kotlarczyka. Zespół ten rozwijał elementy sakralne sztuki scenicznej. Ślady formacji wówczas używanej odnaleźć można we wspaniałej sztuce oratorskiej papieża.

Poetą nigdy być nie przestał. Pisał wiersze i dramaty sceniczne jako student na tym uniwersytecie, na którym dzisiaj obradujemy, jako seminarzysta i ksiądz, jako biskup i kardynał. Pisał i publikował, w stanie duchownym już pod pseudonimami. Jako papież wystąpił jednak z otwartą przyłbicą. Na dwa lata przed jego śmiercią, w roku 2003, w wielu krajach prawdziwym bestsellerem stał się poemat *Tryptyk rzymski*. Znajdujemy w nim echa napisanych w młodości, ale opublikowanych znacznie później poezji Karola Wojtyły. Przede wszystkim jednak jest to zapis przeżyć we wspaniałej scenerii Kaplicy Sykstyńskiej ozdobionej *Sądem ostatecznym* Michała Anioła, refleksji nas stworzeniem, powołaniem człowieka, znaczeniem konklawe i urzędu papieskiego.

W swoim *Liście do artystów* Jan Paweł II zwraca się więc do nich jak kolega do kolegów. Trzeba przyznać, że w niebywały wręcz sposób wynosi sztukę na piedestał. Porównuje trud artysty do dzieła samego Stwórcy. Nieprzypadkowo mottem listu są słowa z Księgi Rodzaju: *A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre* (Rdz 1,31).

A dalej swój już tekst Autor zaczyna od frazy: *Artysta, wizerunek Boga Stwórcy*. Papież, który pisał swój tekst po polsku, zwraca uwagę na podobieństwo w naszym języku słowa „Stwórca” odnoszącego się do Boga do słowa „twórca” oznaczającego artystę. W języku włoskim różnica między *creatore* i *artefice* jest wyraźna, podobnie jak w angielskim *creator* i *craftsman* czy francuskim *créateur* i *artisan*. Bóg Stwórca dokonuje aktu *creatio ex nihilo sui et subiecti* – Jan Paweł II odwołuje się do łacińskiej formuły św. Augustyna – czyli stworzenia z niczego czegoś, co nie istniało wcześniej, czy to z wła-

snej istoty, czy jako powstałe z innych rzeczy. Artysta tworzy właśnie z innych rzeczy: z wrażeń i wspomnień, z idei, ze słów lub z kamienia, płótna czy farb. Nie jest jednak tylko rzemieślnikiem. Nadaje bowiem dziełu niepowtarzalne piętno własnej osobowości. Tę zaś tworzy sam tylko w pewnym stopniu. Bowiem to *Boski Artysta* – jak pisze papież – *okazując artyście ludzkiemu łaskawą wyrozumiałość, używa mu iskry swej transcendentnej mądrości i powołuje go do udziału w swej stwórczej mocy*.

Wysiłek artysty ma więc – czy raczej mieć powinien, ale o tym za chwilę – określony kierunek. Przez swoją osobowość twórca dzieła ma kontynuować Boską pracę: pomnażać na świecie dobro i piękno. Przypomina się inna formuła tak drogiego Karolowi Wojtyłe poematu *Promethidion* Norwida

*Cóż wiesz o pięknem?*

*Kształtem jest Miłości.*

Papież wzywa ludzi sztuki do dialogu, przypominając, że najwybitniejsze arcydzieła inspirowane były przez religię. Trudno jednak przeoczyć, że postulat ten jest sprzeczny z prądami dominującymi w kulturze współczesnej. Oczywiście nadal powstają utwory muzyczne, takie jak *Pasja według św. Łukasza* Krzysztofa Pendereckiego, religijne obrazy czy wiersze, ale generalnie *sacrum* jest w odwrocie. Każdy artysta, zwłaszcza pisarz, wie, że zło bywa znacznie bardziej efektowne od dobra. *Piekieło* Dantego jest ciekawsze od *Raju*. To Szatan jest głównym protagonistą *Raju utraconego* Milтона. Nawet tak podziwiany przez papieża *Sąd Ostateczny* z Kaplicy Sykstyńskiej trudno sobie wyobrazić bez przedstawicieli mocy piekielnych i grzeszników. W arcydziełach przeszłości zło i brzydota miały jednak stanowić niezbędny kontrast dla dobra i piękna, dla Bożej obecności. Tymczasem w sztuce nowoczesnej wraz z zanikaniem jej wymiaru transcendentnego powstała próżnię wypełniają programowo te wartości obciążone znakiem negacji. Na horyzoncie nie ma już jutrzeńki piękna i dobra. Przede wszystkim nie ma osobowego Boga, który jest twórcą i miarą obydwu.

Jeśli do tych dzieł zastosujemy formułę o pięknie, które jest kształtem miłości, to zauważamy, że nie ma w nich nie tylko ani piękna, ani miłości, ale nawet współczucia wobec innego człowieka. Co gorsza, nie ma nawet kształtu. Niezwykłą karierę zrobiła przecież formuła czołowego filozofa postmodernizmu Zygmunta Baumana o płynnym, a co za tym idzie bezkształtnym charakterze nowoczesności.

W tym sensie nie tylko *List do artystów*, ale całe nauczanie Jana Pawła II jest mocnym głosem sprzeciwu wobec tego, co dzieje się z kulturą współczesną.

---

**Jacek MOSKWA** – dziennikarz i pisarz, autor książek biograficznych, powieści i opowiadań, prezes Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Podczas pontyfikatu Jana Pawła II uczestniczył jako specjalny wysłannik w jego podróżach apostołskich do Polski i wielu krajów świata. W latach 1990-2005 był korespondentem polskich mediów w Rzymie i Watykanie. Napisał sześć książek o życiu i pontyfikacie Jana Pawła II.